

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX

ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 6 STYCZNIA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 6

Echa tragedji kasjera kolejowego

Zakrzewski powraca do zdrowia i będzie odpowiadał za usiłowanie zabójstwa żony i defraudację

Przed kilku tygodniami donosiliśmy obszernie o krwawym czynie kasjera stacji Łódź-Fabryczna, 36-letniego Leona Zakrzewskiego, który w mieszkaniu swej matki przy ulicy Wspólnej 10, postrzelił swą żonę i następnie sam usiłował pozbawić się życia.

Zakrzewski zdefraudował około 7 ty sięcy złotych i przez dłuższy czas wysyłał do Warszawy sfałszowane wykazy kasowe.

Gdy do Łodzi zjechała komisja z ramienia warszawskiej dyrekcji kolejowej i wezwała go do biura, by wytłumaczył brak pieniędzy, Zakrzewski, wiedząc, iż mu grozi więzienie, postanowił zabić żonę i popełnić samobójstwo.

Małżonków Zakrzewskich w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala św. Józefa. Początkowo przypuszczano, iż nie uda się ich utrzymać przy życiu. Po paru dniach jednak niebezpieczeństwo zupełnie minęło i małżonkowie poczeli powracać do zdrowia.

Przed paru dniami Zakrzewska opuściła już szpital i powróciła do swych

rodziców. Została ona ponownie przesłuchana przez władze, którym oświadczyła, iż sama prosiła męża, by ją zastrzelił i sam popełni samobójstwo, gdyż nie widziała innego wyjścia z wytworzonej sytuacji.

Kochała go bowiem całym sercem i nie mogła przeżyć jego hańby.

Zakrzewski, który w dalszym ciągu pozostaje w szpitalu św. Józefa, zeznał mniej więcej to samo.

Wczoraj poddano go drugiej z kolei operacji, która zresztą nie była związana z poważniejszym niebezpieczeństwem. Operacja się udała.

Jak twierdzą lekarze, Zakrzewski za dziesięć dni będzie już mógł opuścić szpital. Przy łóżku jego stale czuwa policjant.

Gdy Zakrzewski odbędzie całkowitą kurację, zostanie przewieziony do więzienia.

Jak nas informują, został on oskarżony o dwa przestępstwa i będzie odpowiadał przed sądem oddzielnie za defraudację i za usiłowanie zabójstwa żony.

Sledztwo zostało już całkowicie ukończzone, jednakże sprawa odbędzie się dopiero za kilka miesięcy.

Amy Johnson, „dziewczyna z nieba“



Znana lotniczka angielska, miss Amy Johnson, która przedświeziła raid lotniczy Londyn — Pekin, wylądowała wczoraj pod Mławą, przyczem awionetka jej została uszkodzona. Przypuszczalnie uszkodzenie zostanie dziś naprawione i miss Johnson, popularnie zwana „dziewczyna z nieba“, wystartuje zapewne jutro do dalszego lotu.

Sosnowiec, 6 stycznia.

Onegdaj o godzinie 6 wieczorem dażył pociąg z Dąbrowy Górniczej do Żabkowic przez Gołonóg. Przed samą stacją Żabkowice oderwało się 25 wagonów które po spadzistym torze potoczyły się aż do stacji Gołonóg. Tam na kilometrze 13,05 wagony najechały z całą siłą na pociąg osobowy, skutkiem czego roztrzaskany został szereg wagonów. Na szczęście ofiar z ludźmi nie było.

Pościg na ulicach Warszawy za złodziejem, który usiłował strzelać do goniących go policjantów.

Warszawa, 6 stycznia.

Wczoraj o godzinie 3-ej po poł. licznicy przechodni na ulicy Senatorskiej zostali zaalarmowani okrzykiem: — „Stój! bo strzelam“. Równocześnie zauważono mężczyznę, biegnącego w kierunku Placu Bankowego, który z bronią w ręku torował sobie drogę. Uciekającym

był złodziej Jerzy Laskowski, bez stałego miejsca zamieszkania, który dopiero przed dwoma dniami opuścił mury więzienne po odsiedzeniu 1 i pół roku więzienia.

Laskowski dostał się do hotelu oficerskiego w Galerji Luksenburgu, przy ulicy Senatorskiej 29, gdzie okrądził

mieszkanie majora Mieczysława Karczyńskiego i porucznika Cichockiego. Już po wyjściu z łupem został spostrzeżony. Wobec tego rzucił skradzioną garderobę oraz biżuterję, i zaczął uciekać ulicą Senatorską.

Przechodzący wówczas tamteży wywiadowca rzucił za uciekającym okrzyk „stój“. Złodziej uciekał jednak dalej nie szając się z tłumem przechodniów. Wyciągnął broń z kieszeni i próbował strzelać. Na szczęście broń odmówiła posłuszeństwa, w przeciwnym razie nie obeszłoby się bez wypadków, gdyż o tej godzinie panuje duży ruch na ulicy.

Nagle złodziej wbiegł do niszy domu 42, gdzie mieści się Polski Bank Przemysłowy, gdzie jeszcze raz próbował strzelać. Rewolwer i tym razem zawiódł. Laskowski został w tej chwili z tyłu ujęty przez goniącego wywiadowcę.

Znaleziono przy nim skradzioną biżuterję w hotelu oficerskim i rewolwer. Laskowski został odstawiony do urzędu śledczego.

Kontrola radjoodbiorników

przeprowadzone będzie w przyszłym tygodniu.

Łódź, 6 stycznia.

Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego tygodnia rozpoczyna się na terenie Łodzi kontrola odbiorników radiowych. Specjalni urzędnicy, zaopatrzeni w legitymacje, sprawdzają będą czy wszyscy posiadacze radioaparatu są zarejestrowani w urzędach pocztowych i czy opłacają abonament w wysokości 3 złotych miesięcznie. Wykrywani radjopajęczarze karani będą wysokimi grzywnami administracyjnymi.

1500 górnikom grozi redukcja

Katowice, 6 stycznia.

Katowicka sp. Akc. obejmująca m. in. kopalnie „Mysłowice“, „Ferdinand“ i „Florentyna“ zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego o wyrażenie zgody na redukcję około 1500 górników z ogólnej ilości 6.500 zatrudnionych dotychczas.

Powodem redukcji jest nagromadzenie olbrzymich zapasów węgla, które rzeżono zmuszają kopalnie do ograniczenia wydobycia na pewien czas.

Karabiny maszynowe w sklepach odstraszyły mają zgłodniałych francuzów od rabunku żywności.

LONDYN, 5 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Farmerzy, zrujnowani przez posuchę ubiegłego lata, napadli w liczbie 500 sklepów miasta England w stanie Arkansas żądając żywności dla swych zgłodniałych rodzin.

Czerwony Krzyż, powiadomiony o zaszłych wypadkach, dostarcza środ-

Niezwykła afera w Poznaniu

Inżynier, który popełnił samobójstwo, oszustem w wielkim stylu

Poznań, 6 stycznia.

Przeprowadzone śledztwo w sprawie sfałszowania dokumentów z pomocą których oszuści podjęli depozyty z browarów żywieckich, wykazało iż sprawcą tej afery był znany w tutelnych kołach inż. Bogdanow. Popęlił on niedawno samobójstwo, gdyż czuł, iż nie uda mu się umknąć przed sprawiedliwością.

Dochodzenie wykazało przytem że Bogdanow był także sprawcą głośnej przed 2-ma laty kradzieży 900.000 zł. w P. K. O. w Poznaniu i 500.000 zł. w P. K. O. w Krakowie. Istnieje też podejrzenie że działał on na rzecz ościenego mocarstwa.

We wszystkie te afery zamieszana jest większa ilość urzędników na wyższych stanowiskach.

Niedoszły mąż zabił człowieka oraz zranił swą b. narzeczoną i jej przyrodną siostrę

Kraków, 6 stycznia.

Dnia 4 b. m. przybył do mieszkania Rozalii Niemiec w Wąsmondzie, powiat Nowy Targ, Franciszek Petka lat 34, były jej narzeczony i dwoma strzałami położył trupem na miejscu znajdu-

jącego się tam śpiącego Jakóba Frała. Następnie oddał 3 strzały do Rozalii Niemiec i do przyrodniej jej siostry Anny Frał, poczem sam wystrzelał w głowę pozbawil się życia. Lekarz pogotowia opatrzył obłe ranne niewlasty. Przyczyną zabójstwa i samobójstwa była odmowa ze strony Rozalii Niemiec poślubienia go.

Zbyt wielkie ciężary gnębią ludność Łodzi

Delegacja właścicieli nieruchomości u wojewody Jaszczółta

Łódź, 6 stycznia.

Jutro udaje się do p. wojewody Jaszczółta delegacja właścicieli nieruchomości z posłem Szymlem na czele, w sprawie nadmiernych podatków komunalnych, jakie nakłada magistrat na ludność naszego miasta. Delegacja będzie

prosić p. wojewodę, aby władze nadzorcze zwróciły uwagę na zbyt wielką rozpiętość budżetu m. Łodzi, gdyż ten właśnie nadmiernie rozdęty budżet jest przyczyną uchwalania zbyt wielkich podatków.

Morze źródłem siły i energii

30 tys. kilowatów dziennej produkcji przy kosztach mniejszych o 40 procent

Bujna fantazja Welsa czy Juliusza Vernego wydać się musi błędem wobec suchych matematycznych formuł francuskiego uczonego Georges Claude'a, który zamierza energię oceanu oddać na usługi ludzkości, którego cudowna maszyna produkuje zimno i ciepło i który na tysiącokrotnie ciepłe prądy morskie nałożyć chce jarzmo pracy, aby obdarzyć ludzkość nowym klimatem.

Przed czterema laty prof. Claude miał w tym przedmiocie specjalny wykład w Akademii francuskiej. Wykład ten swoją niesłychaną niezwykłością zalarmował wszystkie pięć części świata.

Dowodzenia prelegenta przyjęto z nie zwykłym napięciem, jednakże po ukończonym odczytaniu zapanowało niemile napężone milczenie.

W pewien czas po tej sensacyjnej prelekcji Georges Claude pojechał na Kubę i tam przy pomocy wielkich środków materialnych i niesłychanego trudu rozpoczął swe doświadczenia.

Chodziło o to, aby parowanie wody morskiej powstałe na skutek różnicy temperatury jej głębokich i płytkich warstw, zamienić w energię. Sama teoria była zupełnie słuszna, ale Akademia francuska uważała, że realizacja jej jest fantastyczną wrzonką.

Wydawało się przedewszystkiem, że rury, które trzeba będzie zapuścić niezmiernie głęboko, nie wytrzymają kolosalnego naporu wody, że rury te, służące do doprowadzenia zimnej wody z dna morskiego na powierzchnię, rozleją się w kawały.

Doświadczenia nie mogły być czynione na żadnym z brzegów europejskich ze względu na nieznaczne różnice ciepłoty głębokich i płytkich wód morza. Różnica ta jest największa na brzegach Kuby i tam więc rozpoczął swe prace prof. Claude.

Pierwsza rura wykończona została w r. 1926. Ciepłota wody wynosiła 29 stopni Celsjusza na powierzchni i 6 stopni na dnie. Gdyby udało się wówczas w wodę masę o 6-stopniowej ciepłocie wlać do wody o 29 stopniach, otrzymanoby trudną do ogarnięcia termiczną energię.

Rurę, nad sporządzeniem której pracowano kilka lat, zapuszczono na głębokość 2000 metrów. Rura ta pękła. Trzy lata minęły, zanim zdołano skonstruować nową rurę i tę udało się zapuścić w głąb

oceanu, lecz i ta rozpadła się w kawały.

Dnia tego Claude był bliski samobójstwa, mimo, iż poznał przyczynę katastrofy w pewnym błędzie powstałym w wyliczeniach.

Po pracy ciągnącej się przez półtora roku wreszcie przygotowano trzecią rurę, którą udało się zatopić na wielką głębokość. I oto powstałe przez zmieszanie wody parowanie zostało zamienione w siłę elektryczną.

Gdyby obecnie, jak twierdzi Claude, znaleźć odpowiednie kapitały dla finansowania tego wynalazku, możnaby dziennie wyprodukować 25—30 tysięcy kilo-

watów prądu elektrycznego o 40 procent taniej, niż dzieje się to przy najtańszej hydraulicznej energii.

Potrzebny na to byłoby nielada kapitał, bo 3—4 miliony dolarów. Lecz prof. Claude wierzy niezłomnie, że pieniądze te wkrótce czy później znajdą się i dobyte dzięki nim energia przyniesie stokrotnie zyski śmiałym kapitalistom.

Nadmienić należy, że brzegi Europy nie nadają się ze względu na niewielką różnicę temperatury dna i powierzchni, do tego celu. Dotychczasowe badania wykazały, że poza pobrażami Kuby odpowiadają jeszcze potrzebny warunek pobrażu Kości słoniowej w Afryce.

Potworna zemsta wydziedziczonego 13-letni chłopiec zamordowany pod płonącą choinką

W bawarskiej miejscowości Bühen rozegrał się w samą wigilię straszliwy dramat w rodzinie właściciela ziemskiego Ludwika Kuttera.

Niezadługo przed rozpoczęciem wczoru wigilijnego we dworze Kuttera zjawili się bratanki jego 22-letni Herman Kutter i prosił, aby mógł wziąć udział w wiecech. Stryj odmówił tej prośbie, gdyż od kilku miesięcy wogóle wyemigrował do swemu bratankowi, ponieważ ten przebywał stale w złem towarzystwie, gdzie tracił pieniądze, otrzymywane jako zapomogę od stryja.

Jednocześnie z tą odmową Kutter oświadczył bratankowi, że go wydziedziczy i że generalnym swym spadkobiercą postanowił uczynić synka swej długoletniej gospodyni.

Oświadczenie to zrobiło straszne wrażenie na wydziedziczonym. Po sekundzie osłupienia wyciągnął on rewolwer z kieszeni i ze słowami: „Spójrz, stryju, co

mam dla ciebie!” — dał 4 strzały w klatkę Ludwika Kuttera, który padł śmiertelnie ranny na ziemi.

Widząc to 13-letni synek gospodyni uciekł z pokoju do salonu i schował się za płonącą wówczas choinkę. Morderca pobiegł za chłopcem i wpakował mu kule w głowę poczem szalony żądzą mordu zbrodniarz podał do kuchni i szóstym nabojem ciężko zranił gospodynię Teresę Keller, a gdy zobaczył, że niebezpieczną kobietę daje jeszcze oznaki życia, zadał jej kilka ciosów łopatką od węgli.

Sąsiedzi, którzy następnego dnia przybyli ze świąteczną wizytą do Kuttera, znaleźli będącą jeszcze przy życiu Kellera i zastępy już zwłoki obywatela 13-letniego Kellera.

Poszukiwania zmiatające do ujęcia podwójnego mordercy, który tak straszliwie zemścił się za swe wydziedziczenie, nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

Płyty kamienne pałacu „Buckingham” w rękach pomysłowego przedsiębiorcy

W Londynie rozpoczęły się roboty przy zabrukowaniu historycznej dzielnicy miasta, znajdującej się w okolicach pałacu Buckingham. Starożytny bruk, który pokrywał dotychczas ulice tej części miasta, nieprzystosowany do warunków naszej epoki, stanowił wielką przeszkodę dla ruchu samochodowego. Ponieważ używane z nawierzchni płyty posiadają wielką wartość dla celów budownictwa, do zarządu królewskiego pałacu poczęły wpływać masowo oferty.

Tą niezwykłą okazją zainteresował się w pierwszym rzędzie Amerykanin, to też lwia część nadesłanych ofert pochodziła ze Stanów Zjednoczonych. Mimo to zwycięstwo tym razem przypadło Anglikom.

Płyty zostały ostatecznie nabyte przez niezwykle energicznego przedsiębiorcę budowlanego, który wybudował w swoim czasie w Kenton olbrzymią dzielnicę, skłaniając się z 3200 domów, wyposażoną w wielkie korty tenisowe oraz place do gry w golfa.

Otrzymał on zezwolenie na zakup płyt

które zostały przetransportowane do Kenton. Temi historycznymi płytami budowniczy zamierza pokryć przedsielki wszystkich nowowbudowanych domów.

Ponieważ po dokonaniu tych robót pozostał jeszcze wielki zapas płyt, przedsiębiorca wybrukował nimi wszystkie place i ogrody, znajdujące się w założonym przez niego osiedlu.

Budowniczy złożył przytem uroczyste przyrzeczenie, iż płyty te nigdy nie zostaną usunięte, zaś w sieniach każdego 6-tego domu znajdować się będzie pamiątka kawałka płyty, zawierająca napis, iż pochodzi ona z historycznego pałacu „Buckingham”. Podobne napisy umieszczone będą również we wszystkich częściach osiedla, zabrukowanych temi pamiątkowymi płytami.

Pomysłowy budowniczy jest święcie przekonany, iż uda mu się w najbliższym czasie niezwykle korzystnie sprzedać lub też wynająć wszystkie domy, których przedsielki stanowią tak cenne zabytki historyczne.

„Dyplomowany dziurawiacz uszu”

Oryginalny ten zawód istnieje w Anglii

W liczbie wszelkich, najbardziej oryginalnych zawodów istniejących na świecie, jest też pewna specjalność, która rozwija się w Anglii, a która jest może najbardziej oryginalną ze wszystkich. Mowa tu o zawodzie dziurawienia uszu koblety do noszenia kolczyków.

W Anglii trudnią się tą czynnością specjalni ludzie, dla których istnieje w Londynie szkoła i którzy na tabliczkach, przed domem, w którym mieszkają, umieszczają napis: „Dyplomowany dziurawiacz uszu”.

Gdy się czyta gazetę angielską, wi-

dzieli się szereg ogłoszeń tych dziurawiaczy, reklamujących swą umiejętność i specjalne, bezbolesne sposoby tej operacji.

W innych krajach europejskich ludzie ci nie mieliby oczywiście nic do roboty. U nas dawno już przeżył się zwyczaj dziurawienia uszu, kolczyki nosi się na specjalnych śrubkach. Ale w Anglii wszyscy rodzice uważają za swój obowiązek przedziurawić uszki swych nowonarodzonych córeczek. I dlatego szkoła, w której kształca się ci specjaliści, cieszy się wielką frekwencją.

Kluby arystokracji angielskiej

gromadzą w swych murach elitę umysłową Londynu

Na zachód od „Trafalgar Square” znajduje się najbardziej elegancka dzielnica Londynu. Wspaniałe wystawy wytwornych sklepów i domów towarowych, zawierające przedmioty bezcennej wprost wartości, rozciągają przed okiem przechodnia najnowsze wynalazki i rewelacje z dziedziny mody i techniki.

W tej najbardziej wytwornej dzielnicy metropolii imperjum brytyjskiego znajdują się niezwykle skromne kluby arystokratów, stanowiąc jaskrawy kontrast na tle panującego dookoła przepychu.

Angielscy arystokraci, zajmujący czołowe stanowisko w życiu publicznym, znajdują tu schronisko i wypoczynek. Klub jest dla nich ucieczką od świata zewnętrznego, od ciągłych przyjęć oficjalnych i opinii publicznej, której uwaga skupia się stale na tych wybitnych jednostkach. W klubie nie podobnego im nie grozi, czują się oni tam pewniej niż za murami fortecy.

Ciekawa jest historia klubu „Ateneum”, który gościł w swych murach najwybitniejsze jednostki dawnych czasów i epoki obecnej. Cały materiał, dotyczący tego klubu, znajduje się w książce klubowej, zawierającej spis członków.

Na podstawie statutu tego klubu zdawałoby się, iż wstęp do niego nie na leży do rzeczy trudnych. Do klubu może być przyjęty każdy, niezależnie od zawodu, jaki uprawia, kandydat obowiązuje jest jedynie wykazać się jakimś doniosłym czynem, wszystko jedno w jakiej dziedzinie. Ilość członków jest jednak bardzo ograniczona i kandydat musi całe lata czekać, aż wreszcie dostąpi tego zaszczytu i przekroczy próg, z niezwykłym gustem umeblowane pomieszczenia klubowe. O przyjęciu decyduje balotowanie.

Klub ten został założony w roku 1824. Pierwszym sekretarzem był słynny fizyk wyrażaczka indukcji elektrycznej Michael Faraday.

Obecna ilość członków wynosi 1400 osób. Skład ten przeważnie nie ulega zmianie. Stali członkowie klubu przebywają tu często całymi dniami, tutaj otrzymują oni posiłek, piją czarną kawę, niektórzy nawet śpią. Po większej jednak części spędzają czas w olbrzymiej bibliotece, poświęcając się studjum, lub też prowadzą poważne dyskusje.

Wśród przebywających tu osób napatkać można największych myślicieli narodu angielskiego, dyplomatów, ministrów, biskupów, literatów, ludzi nauki oraz wszystkich tych, którzy stanowią chlubę Anglii. Od czasu do czasu „Ateneum” otwiera swe podwoje dla zaproszonych gości, którzy również składają się z wybitnych jednostek.

Tutaj odbywał studia Karol Darwin, biurko, przy którym on pracował stoi jeszcze dziś, korzystał on również z biblioteki klubowej, zawierającej 70.000 tomów. Z innych wybitnych jednostek godzi się wspomnieć Hurley'a, który demonstrował tu swe wynalazki, Carlyle odczytywał tu fragmenty ze swych dzieł, jak również lord Tennyson, Karol Dickens i Herbert Spence.

Zakulisowe konszachty

w wytwórniach sowieckich

Prezydium centralnego komitetu partii komunistycznej postanowiło usunąć z partii prezesa wszystkich wytwórni bolszewickich, Rjutina. Pociągnięto to za sobą ustąpienie jego z oficjalnego stanowiska w świecie filmowym, które w Rosji jak wiadomo związane jest z przynależnością do partii.

Rjutin, były generał czerwonej armii, cieszył się sympatią filmowców sowieckich, usunięty zaś został z partii za przyjęcie mowian na posady niepewnych ludzi, pracowników rosyjskiego filmu przedwojennego.

Krają pogłoski, że Rjutin odmówił kochance Stalina roli w jakimś filmie, co spowodowała jego usunięcie.

64.850 wypadków przy pracy

zanotowano w ciągu roku w polskich zakładach przemysłowych

Największa ilość nieszczęśliwych wypadków przypada na przemysł górniczy

W pismach codziennych dzień w dzień niemal napotykamy na wzmianki o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy. Czytamy, że w którejś kopalni robotnik został zasypany ziemią, że w przędzalni ktoś został porwany przez transmisję, że murarz spadł z rusztowania, z wysokości trzeciego piętra, lub rzeźnik obciął sobie kilka palców.

Nieszczęsną ofiarą wypadku przewoźca do szpitala. Lżej ranni po pewnym czasie powracają do swej żmudnej pracy, inni oświadczenia swe rodziny, lub pozostają na całe życie kalekami i tracą możliwość zarobkowania.

Władze czynią wszystko, by zapobiec katastrofom. Wydano swego czasu szczegółowe przepisy o środkach ochronnych, zabezpieczających przed wypadkami w zakładach górniczych, hutach szklanych, zakładach fabrycznych i warsztatach rzemieślniczych. Inspektorzy pracy stale kontrolują wszelkie przedsiębiorstwa i nakładają surowe kary na właścicieli zakładów przemysłowych, którzy niedostatecznie dbają o bezpieczeństwo swego personelu.

Gdy władze ustalają, iż wypadek, którego ofiarą padł któryś z pracowników, powstał wskutek niedbalstwa kierownika zakładu przemysłowego, zostaje on pociągnięty do surowej odpowiedzialności karnej.

Pomimo tych wszystkich zarządzeń wypadki w czasie pracy, niestety, są bardzo częste. Według sporządzonych statystyk, w ubiegłym roku w całej Polsce zanotowano 64.850 nieszczęśliwych wypadków w fabrykach i kopalniach.

853 osób poniosło śmierć na miejscu 6854 straciło na dłuższy okres zdolność do pracy i wreszcie pięćdziesiąt kilka tysięcy doznało lżejszych okaleczeń.

Kto ponosi winę za tak olbrzymią ilość ofiar pracy zawodowej?

Statystyki wykazują, iż w łwiej części sami robotnicy.

Niektórzy przychodzą do fabryki pijani. Nie zdają sobie wówczas sprawy z zagrożenia im bezpieczeństwa i manipulują przy maszynach, powodując katastrofy. Inni znów, nawet gdy są trzeźwi, lekceważą sobie wszelkie ostrzeżenia i nie stosując się do wydanych przepisów ulegają tragicznym wypadkom.

Oczywiście, zdarzają się również wypadki gdy winę ponosi przedsiębiorca lub odpowiedzialny kierownik zakładu przemysłowego, który nie uświadamia sobie ciężkości na nim odpowiedzialności. Sprawca katastrofy zostaje wówczas ukarany więzieniem, a robotnik otrzymuje stosunkowo dość znaczne odszkodowanie pieniężne. Cóż jednak znaczy to odszkodowanie dla człowieka, który stał się kaleką, niezdolnym do żadnego wysiłku fizycznego i umysłowego?

Jak wykazują statystyki największa ilość wypadków przypada na przemysł

górnicy. Na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim, czy Drohobyczu podziemne katastrofy są niestety, aż nazbyt częstymi zjawiskami.

W wielu wypadkach tragedie, rozgrywane wewnątrz ziemi wynikają z przyczyn od nikogo niezależnych, dość często jednak ponoszą również winę odpowiedzialni kierownicy.

Władze, dbając o bezpieczeństwo górników, postanowiły obecnie, iż kierownikiem zakładu górniczego i kierownikiem działu robót górniczych, może być tylko inżynier górniczy, posiadający trzyletnią praktykę zawodową.

Do kierowania zakładem górniczym, prowadzonym w warunkach mniej niebezpiecznych (naprzykład kopalni rudy, lub saliny) tylko w wyjątkowych wypadkach będą mogły być dopuszczone osoby, które ukończyły średni zakład naukowy, odbyły sześcioletnią praktykę i zdały egzamin przed komisją przy wyższym urzędzie górniczym.

Kwalifikacje te dają dużą gwarancję fachowości w prowadzeniu zakładów górniczych. Miejmy nadzieję, iż dzięki tym nowym postanowieniom władz, ilość nieszczęśliwych wypadków w kopalniach, wydatnie się zmniejszy.

Sprzedawca baloników nie chciał przyjąć 2.000 dolarów

Żona i córka zmusiły go do podjęcia spadku, zabrały mu pieniądze i uciekły z amantami

Gdy przed czterema laty Bolesław Krędzielski, łódzki uliczny sprzedawca balonów, otrzymał oficjalną wiadomość, iż jego siostrzeniec, zamieszkały w Ameryce, pozostawił mu w spadku dwa tysiące dolarów, oświadczył swej żonie Helenie i dwóm dorosłym córkom:

— Nie chcę tych pieniędzy! Dopóki jesteśmy biedni, żyjemy w zgodzie i wzajemnie sobie pomagamy. Wy pracujecie w fabryce, a ja coś nie coś przecię zarabiam. Tak jest najlepiej. Bogactwo nie przynosi nikomu szczęścia.

— Oszałość! — napadły nań żona i córki. — Czyś już słyszał o takim wypadku, by ktoś się wyrzekł pieniędzy, które mu spadły z nieba? Przez całe życie przymierałśmy głodem. Teraz wreszcie zaczęliśmy nam się jakoś powodzić!

Krędzielski nie był człowiekiem silnej woli. Żona i córki nigdy się nie liczyły z jego zdaniem i zawsze postępowały według swego widzimisie.

Gdy więc w katorycznej formie zażądały, by podjął spadek, nie potrafił im się sprzeciwić.

„Baloniarz” miał rację. Dolary nie

przyniosły szczęścia ani jemu, ani rodzinie.

Krędzielski chciał ulokować całą sumę w banku. Spotkał się jednak z zaciętym oporem wszystkich domowników.

— Co nam z tego przyjdzie, że pieniądze będą gdzieś leżały — wołała pani Helena. — My chcemy żyć i używać! Dość się już wszystkiego nacierpiałam!

Stało się tak, jak sobie życzyła. Helena kupiła nowe meble i poczęła przyjmować gości, podejmując ich bardzo okazale. O pracy oczywiście już nie myślała.

Po paru miesiącach porzuciły również swe zajęcia obie dziewczyny.

Poszły za przykładem swej mamusi, która poczęła prowadzić beztroski tryb życia.

„Baloniarz” machnął na wszystko ręką. Jak dawniej włóczył się po ulicach, zarabiając po kilka złotych dziennie. Zdarzało się bardzo często, iż nie przychodził na noc do domu, gdyż nienawdził z głębi duszy gości swej małżonki i nie chciał brać udziału w pljackich libacjach.

Przed dwoma laty pani Helena wresz-

DŹWIKOWY TEATR ŚWIETLY „CASINO”

Dzisiaj i dni następnych!

Motto:

Paryż młody, Paryż stary
Quartier Latin, Montmartre, Bulwary,
Wielka Opera, Champs Elysees —
Któż nie zna mnie, nie kocha mnie.

Słynna gwiazda Music-hallów paryskich rasowa, pełna temperamentu Irena Bordon i wytwórny i dystyngowany Jack Buchanan w wielkim filmie śpiewno-dźwiękowym p. t.

„PARYŻANKA”

(PRÓBA MIŁOŚCI)

bogactwo melodii i humor treści, piękne kobiety, przepych wystawy w naturalnych kolorach prześcigający wszystko widziane dotychczas.

NADPROGRAM: Dodatek dźwiękowy oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30. W soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12-ej w poł. po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.

Przed dwoma laty Bolesław Krędzielski, łódzki uliczny sprzedawca balonów, otrzymał oficjalną wiadomość, iż jego siostrzeniec, zamieszkały w Ameryce, pozostawił mu w spadku dwa tysiące dolarów, oświadczył swej żonie Helenie i dwóm dorosłym córkom: — Nie chcę tych pieniędzy! Dopóki jesteśmy biedni, żyjemy w zgodzie i wzajemnie sobie pomagamy. Wy pracujecie w fabryce, a ja coś nie coś przecię zarabiam. Tak jest najlepiej. Bogactwo nie przynosi nikomu szczęścia. — Oszałość! — napadły nań żona i córki. — Czyś już słyszał o takim wypadku, by ktoś się wyrzekł pieniędzy, które mu spadły z nieba? Przez całe życie przymierałśmy głodem. Teraz wreszcie zaczęliśmy nam się jakoś powodzić! Krędzielski nie był człowiekiem silnej woli. Żona i córki nigdy się nie liczyły z jego zdaniem i zawsze postępowały według swego widzimisie. Gdy więc w katorycznej formie zażądały, by podjął spadek, nie potrafił im się sprzeciwić. „Baloniarz” miał rację. Dolary nie przyniosły szczęścia ani jemu, ani rodzinie. Krędzielski chciał ulokować całą sumę w banku. Spotkał się jednak z zaciętym oporem wszystkich domowników. — Co nam z tego przyjdzie, że pieniądze będą gdzieś leżały — wołała pani Helena. — My chcemy żyć i używać! Dość się już wszystkiego nacierpiałam! Stało się tak, jak sobie życzyła. Helena kupiła nowe meble i poczęła przyjmować gości, podejmując ich bardzo okazale. O pracy oczywiście już nie myślała. Po paru miesiącach porzuciły również swe zajęcia obie dziewczyny. Poszły za przykładem swej mamusi, która poczęła prowadzić beztroski tryb życia. „Baloniarz” machnął na wszystko ręką. Jak dawniej włóczył się po ulicach, zarabiając po kilka złotych dziennie. Zdarzało się bardzo często, iż nie przychodził na noc do domu, gdyż nienawdził z głębi duszy gości swej małżonki i nie chciał brać udziału w pljackich libacjach. Przed dwoma laty pani Helena wresz-

cie uciekła z młodszym od siebie o lat dwadzieścia amantem. Skusiło go 500 dolarów, które zabrała ze sobą.

Wyjechali do Warszawy. Po paru miesiącach nie mieli już ani grosza i wów czas młodzieniec puścił kantem swą leciwą bogdanke.

Helena nie wróciła już do męża. Gdy pogodziła się ze stratą kochanka, została służącą.

Krędzielski bynajmniej się nie przejął ucieczką żony. Zdawało mu się, iż gdy jej nie będzie, córki wreszcie się opamiętają i bardziej będą dbały o swą opinię.

Zawiódł się jednak w swych oczekiwaniach. Przed ośmiu miesiącami starsza z dziewcząt, Weronika, zabrała ostatnie trzy tysiące złotych i podobnie, jak jej matka, uciekła ze swym kochankiem.

Tym razem „baloniarz” udał się już na policję i złożył meldunek o popełnionej kradzieży.

W trzy dni później Weronika sama zresztą zgłosiła się do wydziału śledczego. Oświadczyła, iż jej kochanek, Stefan Koniuszyński, zrabował jej pieniądze i zbiegł.

Policja dość szybko odszukała młodzieńca. Osadzono go w więzieniu, podobnie, jak i Krędzielską.

W rezultacie młoda para stanęła przed sądem.

Na sprawie Koniuszyński zwał winę na swą kochankę, ona zaś odwzajemniała mu się tem samym.

Stary „baloniarz”, zeznający w charakterze świadka, zalewał się gorzkimi łzami.

Sąd skazał Koniuszyńskiego na 10, a Krędzielską na trzy miesiące więzienia.

Krwawy pojedynek w bramie.

Sąd skazał Patorę na 4 miesiące więzienia.

Pożycie małżeńskie Wiśniewskich, zamieszkałych przy ul. Wólczńskiej 148, bynajmniej nie było przykładne. Stanisław Wiśniewski nigdy nie miał zbyt wielkiego zaufania do swej połowicy i wreszcie się przekonał, iż go rzeczywiście zdradza.

Amantem jej był jeden z sąsiadów.

Wiśniewski, po zdobyciu konkretnych danych o tym romansie, wyprowadził się od żony i zamieszkał u krewnych.

Upłynęło kilka miesięcy. Znajomi namawiali go, by pogodził się z żoną.

Pewnego dnia Wiśniewski złożył jej wizytę. Nie miał wprawdzie zamiaru do niej powrócić, lecz chciał z nią pomówić w jakiejś ważnej sprawie.

Konferencja miała przebieg bardzo spokojny.

Około godziny 11-ej wieczorem Wiśniewski opuścił mieszkanie małżonki. W bramie natknął się na swego rywala, Franciszka Patorę.

Wynikła pomiędzy nimi sprzeczka, która szybko zamieniła się w krwawą awanturę.

Gdy Patorę wydobyl z kieszeni nóż, Wiśniewski zamierzył się nań laską.

Patorę zadał mu dziesięć ciosów nożem.

Wiśniewski, mimo odniesionych ran, trzymał się jeszcze na nogach i resztkami sił grzmocił przeciwnika.

Gdy nadbiegli lokatorzy obaj męż-

czyźni tarzali się we krwi. Zaalarmowana po pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ich do szpitala.

Patorę wkrótce już powrócił do zdrowia, Wiśniewski natomiast odbył w szpitalu dłuższą kurację.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa Patorę został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Oskarżał prokurator Kowalski. Patorę twierdził na rozprawie, że Wiśniewski był stroną zaczepną.

Sąd po zbadaniu świadków, wyniósł wyrok: mocą którego Patorę został skazany na 4 lata więzienia.

Prokurator po sprawie zażądał odpisów akt, celem pociągnięcia do odpowiedzialności również i Wiśniewskiego za zadanie ciężkich ran Patorze.

Isu gruzą

W podwórzu domu przy ulicy Napierkowskiego 27 została pogryziona przez psa jakas pięcioletnia dziewczynka. W podwórzu domu przy ulicy Żeromskiego 23 ofiarą podobnego wypadku padła 38-letnia służąca Wanda Skierska. Pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

DŹWIKOWY KINO - TEATR

LUONA

Dzisiaj i dni następnych!

Rozpoczynamy demonstracje najpotężniejszych przebojów świata! Film milionów dla milionów! Hymn ku czci piękna i miłości!

Świat Szaleje

a z nim:

JOHN BARRYMORE,
DOLORES COSTELLO,
BETTY COMPTON,
MYRNA LOY,
MARION NIXON,
ALICE WHITE,
NOAH BEERY

RYSZ, BARTHELMUSS

Upojny dźwięk namietnych melodii! Bukiet najspanialszych kobiet!

Nadprogr.: Wspaniałe dodatki dźwięk. Początek seansów o godz. 4-ej po południu, w soboty i niedz. o godz. 12 w poł. Ceny miejsc normalne, na pierwszy seans od 1 zł. w soboty, niedziele i święta od 12-3 po 1 zł. i 1.50 gr.



Tego pan nie zna!..

Do Franciszka Molnara, autora „Dobrej wróżki”, podchodzi na balu jakaś pani i powiada:
 — Pan tutaj?... Sądziłam, że zastanę pana raczej na balu naszych współwyznawców — akademików żydowskich...
 W tej chwili zwraca się do Molnara jedna z pań:
 — Wiesz pan jest żydem?... Nie wiedziałam o tem...
 A Molnar na to:
 — Laska pani... Wiedziałem, iż dowie się pani w końcu, że jestem żydem, ale przypuszczałem, że nastąpi to w zupełnie innych okolicznościach...
 ★
 Rozmyślenia Kolaszńskiego na maskaradze:
 — Czy mam wypić jeszcze jeden kieliszek, czy nie?... Żołądek mówi „tak”, a głowa mówi „nie”. Głowa jest rozsądniejsza niż żołądek... Ale rozsądniejszy zawsze ustępuje głupszemu... A więc wypijmy jeszcze jeden kieliszek!..
 ★
 Mayer zwierza się przed przyjacielem:
 — Wiesz, po tej operacji ślepej książki, zona przestała mi się podobać... Szwy, blizny, coś okropnego!..
 — Ależ, mój drogi — odpowiada przyjaciel — że się tobie nie podoba, to bardzo pięknie, ale dlaczego ją innym obrzucasz?..
 ★
 Mayer otrzymał posadę sprzedawcy w sklepie parasoli. Wczoraj właśnie chciał koniecznie namówić pewną damę do kupna parasola.
 — Dziękuję, nie potrzebuje... broniła się dama.
 — Ale niech pani weźmie na przykład tę parasolkę — powiada Mayer. — Proszę tylko spojrzeć na jej kształt, na ten towar, na druty, na te rączkę... Takiej parasolki nie znajdzie pani w całym mieście!
 — Czego pan chce?... odpowiada dama. — To przecież moja parasolka, którą położyłam na łóżku!..
 ★
 Rzecz dzieje się w Moskwie.
 — Dokąd tak pedzicie, towarzyszu?..
 — Na pocztę!..
 — A cóż to się stało?..
 — Otrzymałem list, w którym mi donoszą, że wysłano do mnie depesze, więc chce się dowiedzieć, czy już nadeszła!..

Dobroczytność w Ameryce
Najlepsze serca mają starcy
 Urzędowa statystyka Stanów Zjednoczonych podaje ciekawe dane, dotyczące akcji dobroczynnej na terenie państwa. Okazuje się, że najbardziej ofiarnymi ludźmi są obywatele w wieku od 50 do 60 lat. W wieku lat 70 ofiarność utrzymuje się jeszcze na dość wysokim poziomie. Najmniej hojną rękę mają osoby w wieku od 20 do 30 lat.

Niedawno senator Cousens zapisał sumę 10 milionów dolarów na pomoc dla dzieci z tem, że kwota ta będzie inwestowana w ciągu 35 lat. Jeden z pittsburskich obywateli, Folk przeznaczył 10 milionów dolarów na cele religijne i oświatowe z żądaniem rozłożenia tej sumy na lat 30, a obywatel amerykański Hubert przeznaczył 7 milionów dolarów z tem, że fundusz ten rozda prezydent Stanów Zjednoczonych według swego uznania.

Język czeski w uniwersytecie białogrodzkim
 Czeskie ministerstwo oświaty opracowuje projekt utworzenia katedry języka czeskiego i literatury czeskiej na uniwersytecie w Białogrodzie.

TEATR „EWJ”
„Dobry Wieczór”
 Kopernika 16. telefon 184-66.
 Dziś i dni następnych
„Od A do Z”
 Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16
 Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.
 W soboty niedziele i święta 6, 8, 1

Pierwszy dźwiękowy kinoteatr w Łodzi
„SPLENDID”
 Dziś o godz. 12 w poł. nieodwołalnie
OSTATNI PORANEK
 PORANKI FILMU
NEAPOL, ŚPIEWĄCE MIASTO
 z królem tenorów
J. KIEPURA i BRYGIDĄ HELM
 w rolach głównych.
 Cena miejsc:
— zł. 1 i 1.50. —

Nowe przepisy w sprawie utrzymania porządku w salach tańca

Podczas karnawału zaznacza się ożywiony ruch w salach tanecznych. Stwierdzono, że do owych szkół przychodzą nie tylko uczniowie w celu pobierania lekcji tańca, lecz przygodni goście, którzy pod płaszczykiem nauki nowoczesnych tańców uprawiają karciany hazard i spożywają nadmierne ilości alkoholu, skutkiem czego w lokalach tych powstają bardzo często awantury i krwawe bóje.

Aby położyć kres tym awanturom, władze wydały nowe zarządzenia, które mają być ściśle przestrzegane i za których przestrzeganie odpowiadają właściciele sal tanecznych.

Przedewszystkiem władze zwracają baczna uwagę na kwalifikacje moralne kierowników sal tańca.

Osoba, która była już karana za nieprzestrzeganie wydanych swego czasu przepisów, nie może prowadzić nadal sali tanecznej.

Pozatem bardzo wiele miejsca poświęcono w przepisach sprawom technicz-

Sensacja!
Paramount
po polsku!
Głos serca
?
 Szczegóły wkrótce ogłosi GRAND KINO.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”
WTOREK, dnia 6 stycznia 1930 roku.
 10.15—11.45 Transmisja nabeżeństwa
 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.25—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz., 14.00—15.40 Przerwa, 15.40—16.10 Program dla dzieci starszych i młodzieży. Tr. z W-wy: 1) „Cobyśmy zrobili, gdybyśmy byli Robinsonem?” — dialog p. H. i N. 2) „O tem, jak Bartek Chwaścik wyjadł Panu Bogu kwasne mleko” opowiadanie p. L. Sieżewskiego 16.10—16.30 „Goethe i Szymanowska” — prof. Adam Czartkowski (tr. z W-wy), 16.30—16.40 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy, 16.40—16.55 „Citta di Vaticano” wygł. p. St. Machniewicz (tr. z Lwo-wa) 16.55—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 17.15—17.30 Wiadomości przyjemne i pozytywne z W-wy, 17.40—19.00 Aud. „Po koleżdzie” i koncert popularny z W-wy, 19.00—19.25 Rozmaitości, 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramof. z W-wy 19.40—19.55 Feljton pt. „Szałka zgrozy” wygł. p. St. Broniewski z W-wy, 19.55—20.00 Odczytanie programu na dz. nast., 20.00—22.15 Opera z płyt gramof. „Gygnerja” — G. Puociniego, 22.15—22.30 „Feljton pt. „Już po świetlach” wygł. p. H. Buczyńska (tr. z W-wy). Po feljtonie komunikaty: PAT, meteor, poln., sport, oraz retransmisja ze stacji zagranicznych

ŚRODA, dnia 7-go stycznia.
 Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 13.25—15.35: Przerwa, 15.35—15.50: Kwadrans harcenski 15.50—16.10: Radiokronika — wygł. dr. Marjan Stepowski (transmisja z Warszawy) 16.15—16.45: Kwadrans dla najmłodszych: „Mgdalowy król”, „brzech p. H. Choynowskiej Program dla dzieci starszych: Listy od dzieci — omówi p. Wanda Tatariewicz (tr. z W-wy) 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy, 17.15—17.40: Odczyt z Katowic, „W cieniu mogiły Władysława Wernicyka” — prof. Kazimierz Simm 17.45—18.45: Koncert popularny orkiestry P.R. pod dyr. Józefa Ozimiskiego z Warszawy, 18.45—19.10: Rozmaitości, 19.10—19.25: Komunikat Lży Przemysłowo-Handlowej w Łodzi; odczyt programu na dzień następnny, 19.25—19.35: Płyty gramofonowe z W-wy, 19.35—19.50: Prasowy dziennik radiowy z W-wy 19.50—20 Płyty gramofonowe z W-wy, 20—20.15: Testament starego Tygrysa — red. Cezary Jellenta (tr. z Warszawy), 20.15—20.30: Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki (tr. z Warsz.), 20.30—22: Muzyka lekka z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota, Ika Łosiówna (pita) i Mieczysław Fogg (baryton). W przerwie koncertu kwadrans literacki p. t. „Powrót do kraju” Fragment z powieści St. Strumpha-Woitekiewicza p. t. „Dramat w ojczyźnie”, 22—22.15: Feljton p. t. „Europa pod lodem” prof. W. Goetel (tr. z Warszawy), 22.15—22.35: Płyty gramofonowe, 22.35—24: Komunikaty PAT, meteorologiczny, polityczny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.



Maurice Chevalier

nie chce śpiewać po angielsku.
 Maurice Chevalier po ukończonych występach w Londynie zamierzał odbyć Tournee po Anglii, zatrzymując się w większych miastach.
 W Cardiff władze policyjne nie zakwa fikowały francuskiego tekstu piosenek, wobec czego koncert się nie odbył. Gdy w Leicester zażądano również aby Chevalier śpiewał w języku angielskim, artysta sprzeciwił się temu kategorycznie, uważając warunek taki za obraźliwy dla swej ojczyzny i dla swego narodu.

50-ta rocznica śmierci Dostojewskiego

W końcu stycznia bieżącego roku mija 50 lat od śmierci znakomitego powieściopisarza, rosyjskiego Dostojewskiego. (Dostojewski umarł 28 stycznia 1881 — go roku w Petersburgu).
 W celu uczczenia pięćdziesiątej rocznicy śmierci znakomitego powieściopisarza jedna z wytwórni niemieckich przystąpiła do realizacji filmu p. t. „Bracia Karamazow”, osnutego na tle powieści pod tym samym tytułem.
 Przeróbki dokonał Erik Finiel, reżyseruje obraz Feodor Ozep. Główne role odtwarzają: Fritz Kartner, Anna Sten, Fritz Rasp i Hanna Waag.

5 dolarów kosztuje bilet do amerykańskiego kina

Niedawno powróciła z Hollywood znana artystka europejska pani Olga Czechowa, która w wywiadzie dziennikarskim opowiedziała następujące szczegóły o życiu w tym „raju filmowym”.
 — Hollywood jest przedewszystkiem miastem szalonego tempa pracy. Nikt tam nie ma czasu nawet na jedzenie. Dla artystów istnieją w wytwórniach specjalne jadłodajnie, aby nikt nie tracił czasu na chodzenie do restauracji. Dla przyjezdnych aktorów istnieją specjalne hotele, które obecnie wskutek wprowadzenia olbrzymiej ilości aktorów reżyżerów, są stale przepełnione.
 Bilety do kin w Ameryce są bardzo drogie i wahają się od 50 centów do 2 dolarów. W dniu premiery bilet kosztuje 5 dolarów. Za to kina są tam urządzone wspaniale. Goście, czekający na rozpoczęcie seansu, mają do swej dyspozycji olbrzymie poczekalnie, palarnie i sale biblioteczne.
 Z artystów najbardziej podobał się pani Czechowej sympatyczny Ramon Novarro, który mimo swych trzydziestu lat wygląda jak mały chłopczyk.

Nowiny teatralne i filmowe

Jak donoszą z Berlina, **Elżbieta Bergner** ukoczyła już swój pierwszy dźwiękowiec, osnuty na tle powieści Claude Aneta p. t. „Ariane”. Partnerem Elżbiety Bergner jest Rudolf Forster.
 ★
 Powieść Claud Farrere’a, pod tytułem: „Człowiek, który zabił” została przerobiona na dźwiękowiec. Główne role grała w tym obrazie Conrad Veidt, Henryk George i Grzegorz Chmara.
 ★
 Maks Reinhardt inscenizuje obecnie sztukę Bourdeta pod tytułem: „Słaba nleć”. Po ukończeniu tej pracy Reinhardt wyjeżdża na urlop.
 ★
 Maria Rasputin, córka sławnego młucha rosyjskiego, która odbyła tournée artystyczne po Europie, wstępując jako woltwżerka, wróciła do Parwża, gdzie pracować będzie w cyrku w charakterze ogromny zwierząt. Ponadto Maria Rasputin zaangażowana została przez jedną z wytwórni francuskich do odtworzenia głównej roli w obrazie osnutym na tle życia cyrkowego.

Liljana HARVEY
 wkrótce wystąpi w czarującej
OPERETCE FILMOWEJ
 produkcji wytwórni „UFA” p. t.
DROGA DO RAJU

„PŁOMIENIE GRZECHU”

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

47)

Streszczenie początku powieści.

Do komendy policji zgłosił się o godzinie 2-ej w nocy dr. Mianowski, który zameldował dyżurnemu przodownikowi, że wracając z Radzimińskiego własnym autem, natknął się przed rogatkami na trupą jakiegoś mężczyzny o zwężonej głowie. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został niejaki Wiktor Sagański, mąż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Młyna”. Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszaka, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Kohra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pusta flaszkę od benzyny. W rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawpół-obłakanego starca, a w lesie wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przetrzeźnioną ręką. Posterunkowy zeznał, że napadli na niego jacyś nieznani osobnicy, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiadomo.

Sagańska stwierdziła, że dr. Mianowski był jej domowym lekarzem i znał dobrze jej męża. Z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinie publiczna poruszył fakt nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca, przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Konferansjer „Czarnego Młyna”, Drwesi, widział go po raz ostatni o godzinie 11-ej krytycznego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Radzimińskiej w towarzystwie Sagańskiej.

Pewnego dnia Sagańska znalazła w łazience, przyległej do jej pokoju w hotelu, list, podpisany przez „pazia”.

Kim był ów „paz” — nie wiedziała. Tajemniczy osobnik wysłał jej w liście gorące miłość i zaprosił się do niej na dziewiąty wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zamienić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedziła ją tajemniczy „paz” w masce i hełmie na głowie. Porwany szalem zmysłów, spędziła kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr. Rohr oczarowany piękną tancerką proponuje jej, by została jego kochanką. Sagańska oburza się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krytycznego wieczoru widział ją, gdy kupowała benzynę w aptece, a następnie udała się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego prośbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Sagańskiego. Iwarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża po ubiorze.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagle strzał i Rohr został ranny.

Ktoś zwraca się anonimowo do naczelnika urzędu śledczego, aby szukał sprawcy morderstwa w podejrzanych lokalu „Akwarium”.

Czerniak udaje się sam do „Akwarium” i tam zostaje postrzelony przez jednego z gości, leżymującego się dwoma nazwiskami: Karola Piżmowskiego i Roberta Hacıńskiego. Co się potem stało z naczelnikiem urzędu śledczego niewiadomo.

Komisarz Skurski wraz z wywiadowcą Granem w pogoni za złoczyńcami dotarli do dworku niejakiego Kubasiewicza. Ślady kół wskazywały, że złoczyńcy, którzy porwali Czerniaka, ukryli się w tym dworku.

Przedstawicielom policji udało się w nocy obezwładnić dozorcę Andrzeja oraz Kubasiewicza, który zeznał, że Czerniak ukryty jest w piwnicy.

Gdy komisarz Skurski udał się na poszukiwanie do piwnicy, nagle zatrzasnęły się za nim drzwi.

W chwili gdy słoczyńcy zamierzali uciec, przybywa oddział policji i cała banda koczownicza z Piżmowskim na czele zostaje aresztowana. Komisarz Skurski i naczelnik Czerniak odzyskują wolność.

Podczas rewizji w mieszkaniu jednego z aresztowanych kokłnistów policja znalazła pamiętnik.

Gdy wyszli z pokoju, lekarz rzekł do mnie:

— Za chwile pan stąd wyjdzie... Idź pan zaraz na dworzec... Pan Stanisław czeka tam na pana...

Ubrałem się i poszedłem. Stasiak czekał na dworcu

— Myślałem, że cię już tam zatrzymają... — rzekł, gdy mnie ujrzał. — Prze prowadzili rewizję?

— Nie wiem, wyszedłem... Tamci zostali

— Nie bój się, nic nie znajdą... Ten lekarz to cwany chłop...

Lipiec. Człowiek żyje jak hrabia. Stasiak dał mi dziś tysiąc złotych i powiada:

— Sprawisz sobie smoking. Kwejtysowa urządziła bal. Musisz się odpowiednio zaprezentować.

Poszedł ze mną do krawca. Smoking będzie gotów za trzy dni. Spotkałem dziś tę blondynkę. Jest we mnie naprawdę zakochana. Będzie na balu u Kwejtysowej.

Stasiak powiada do mnie:

— Jeżeli chcesz mieć powodzenie u kobiet, blagui! Powiedz blondynce, że jesteś amerykańnikiem i że się z nią ożenisz... Zobaczysz jak to poskutkuje... Jeszcze zarobimy na tym interesie... To bogata panna...

Stasiak to mądry chłop. Wogóle ten interes z kokainą to wcale niezły pomysł. Stasiak mówi, że mogę się nie obawiać policji, bo nikt jeszcze nie wpadł. On już pracuje w tym fachu dwa lata i zebrał sobie porządny kapitał.

Lipiec. — Stasiak sprytnie mi poradził. Ta blondynka nazywa się Rega. Jest mądra i zachwycona. Po licho, wszystko! Pozbyłem się wszelkich skrupułów. Stasiak ma rację. Uczciwością człek się nie czego nie dorobi. W życiu trzeba mieć leś na karku. Co miałem z życia, pracując jako marny buchalterzyna? 500 złotych pensji i dziurawe buty. Teraz niktby mnie nie poznał. Lakiérki, smoking, melonik. Piękne kobiety, szampian. Pieniądze. Czego mi brak?

Za pierwszym razem wydawało mi się, że tej kobiety nigdy nie zdobędę. Skąd do mnie taka arystokratka?... Ale teraz widzę, że niema kobiety, której nie można byłoby posłać. Trzeba tylko znaleźć odpowiednie podejście. Z każdą inaczej. Rega narzuciła przepada za amerykańkami. Więc dlaczegoż nie miałbym zostać amerykańnikiem?...

Ta kobieta ma cudne, wypięszone ciało...

Lipiec. — Był wielki skandal. Moja bлага wyszła na jaw. Rega jest zrozpaczona. — Twierdzi, że ja unieszczęśliwiłem. Kwejtysowa załagodziła spór.

— Za dwa tysiące złotych nikt się nie dowie o pani hańbie... — rzekła pojednawczo.

— Skąd wezmę pieniądze?... — błądala dziewczyna.

— Ta sprawa mnie nie obchodzi... — odparła Kwejtysowa. — Jeżeli w ciągu trzech dni nie otrzymam należności, rodzice pani dowiedzą się o wszystkim... Rega groziła, że popełni samobójstwo, lecz Kwejtysowa była niewzruszona.

Zażyłem dziś poraż pierwszy kokainy. Nie widzę w tem żadnej przylemności. Więcej już nie dam się skusić.

Lipiec. — Rega nie żartowała. W nismach ukazała się dziś notatka o młodej, eleganckiej pannie, która rzuciła się do Wisły. Przyczyna samobójstwa — niewyjaśniona. Szkoda dziewczyny!... Była młoda i ładna.

Kwejtysowa podsunęła mi nową ofertę. Śliczna brunetka. Dziwnie brzmiał jej imię. Kyra.

Sierpień. — Przychodzi do nas często pewien starzec, który zwrócił moją uwagę ze względu na pewien szczegół. Wczoraj wstałem dość późno gdyż mieliśmy znowu wielkie przyjęcie. Gdy wyszedłem z łazienki, wpadłem przez okno do innego pokoju. Ledwie tylko otworzyłem drzwi, gdy nagle ktoś krzyknął. Był to ów starzec. Stał

przed lustrem i ujrzałem jego twarz na mgnienie oka. Była to twarz młodzieńca.

— Wyjdź pan, wyjdź pan stąd natychmiast! — krzyczał.

Przerażony tym krzykiem usunąłem się szybko z pokoju.

Wypadek ten wydawał mi się bardzo dziwny.

Sierpień. — Kyra jest chyba najpiękniejszą kobietą pod słońcem. Dowiedziałem się, że jest żoną jakiegoś adwokata. Co ją do nas sprowadziło — nie wiem. Stasiak rzekł do mnie dzisiaj:

— Masz szczęście, chłopie... Najpiękniejsze kobiety pała się do ciebie...

Zobaczysz, bracie, jaką karierę zrobisz...

Kyra przychodzi do nas dwa razy tygodniowo. W środy i piątki o godzinie czwartej po południu. Staśka wtedy niema i od razu udaje się do mego pokoju. Nie mogę się już jej doczekać.

Sierpień. — Ten starzec nazywa się Klimek. Jest to wogóle bardzo tajemnicza postać. Stasiak zabronił mi o nim wspominać. Jest to podobno główny nasz patron. Niewiadomo kiedy przychodzi, kiedy znika i co tu wogóle robi. Ale co mnie to obchodzi. Dziś jest środa.

Sierpień. — Kyra spóźniła się. Była ogromnie zdenerwowana. Rzuciła mi się od razu na szyję i zaczęła obsypywać pocałunkami. Nie mogłem jej oderwać od mej szyi.

— Dziś nie będę mogła zostać tu długo...

— Dlaczego? — zapytałem.

— Nie pytań lepiej... Powiem ci innym razem... Gdybyś wiedział jak bardzo się narażam... Ale ja już chyba nie potrafię żyć bez ciebie...

Sama ścierała suknię. Jej białe, krągłe ramiona drżały pod memi wargami. Kyra jest szalona! Wciążnie niezaspokojone zmysły czynią z niej wampir, nienasyczoną bestię! Wystarczy bym dotknął ręką jej ciała, a już omdlewa i twarz jej staje się niemal sina.

Poprzez spuszczone sztory sączył się żółtawy półmrok. Mocny zapach angielskich perfum unosił się w pokoju.

— Pozwalam ci wszystko ze mną czynić... — szepotała nieprzytomnie, tuląc się do mnie jak bezbronne dziecko. — Uduś mnie, zabij, choć dziś umrzeć w twych ramionach...

Co za dziwny typ kobiety!...

Wrzesień. — Dziś nad ranem wpadł do naszego pokoju jakiś młodzieniec i obu dził Staśka.

— Wstawaj! — powiada doń. — Ważne nowiny!...

— Co się stało? — odparł Stasiak zaspianym głosem.

— Zieliński nas wpakował! — brzmiała odpowiedź.

— Pssst... — syknął Stasiak i wskazał na mnie.

Udawalem że śnię.

— Sni... Klimek zwołuje na dziś posiedzenie... Musimy coś postanowić...

— Oczywiście... Ale, czy już nie jest za późno?...

— Bądź spokojny... Już go pilnujemy... Pokłócił się z Kwejtysową... Zakończył się po uszy w jakiejś dzierlatce i psuje nam interes... Teraz chce się mścić...

Nic z tego wszystkiego nie zrozumiałem.

Wrzesień. — Kyra już nie przychodzi. Nie wiem co się stało.

Wrzesień. — (Nieczytelne).

Październik. — Czy nie wiesz co się stało z Kyra? — zwróciłem się dziś do Staśki.

Odparł wymownym ruchem ręki i mlasnął językiem.

— Powiesiła się?...

Skinął głową.

Gdyby mi tylko nie było wstyd, rozplakałbym się w tej chwili. Prawdopodobnie błysnęły mi łzy w oczach, gdyż Stasiak zapytał ironicznie:

— Zal ci tej kobiety?...

— Nie... nic... dlaczego o to pytasz?...

— Bo zbladłeś.

Odwrociłem się. Gdy wyszedł z pokoju, rzuciłem się na łóżko i wybuchnąłem głośnym łkaniem.

Październik. — Straszny dzień. Na szosie radzimińskiej popełniono morderstwo. Cały dzień mówi się u nas tylko o tem. Kwejtysowa była ogromnie wzburzona.

— Trzeba było zaczekać... — mówiła. — Tak nie można... Co teraz będzie?...

Z gazet dowiedziałem się, że zamordowano jakiegoś Sagańskiego, męża tancerki z „Czarnego Młyna”. Dużo mówiono tego dnia o jakimś Zielińskim. To pewnie ten, który miał nas zdradzić. Czyżby on zamordował?... Co z tem wszystkim miał wspólnego jakiś Sagański?...

Październik. — Nie nie rozumiem. N we morderstwa. Tej samej nocy zabito na szosie doktora Mianowskiego. Pierwszy raz słyszę to nazwisko. Słyszałem jak Stasiak mówił do Kwejtysowej:

— No, jak ci się to podoba?... Bł głową o ścian, i figę zrozumiesz.

Więc oni też o niczem nie wiedzą?...

Klimek siedzi w swym pokoju. Drzwi zamknięte na klucz. Przez ciekawość zajrzałem do jego pokoju przez dziurkę od klucza. Leży na kanapie i pali papierosa. W całym domu panuje wielkie wburzenie.

Listopad. — Przybyła do nas nowa współpracownica. Nazywa się Lena. Bardzo miła niewiasta, tylko widać ogromnie nieszczęśliwa. Obchodzą się tu z nią nieszczerze. Zaliła się przede mną, że sprowadzono ją tu siłą.

Listopad. — Zastanawiałam się dziś nad tem, co pieniądze mogą z człowiekiem uczynić. Gdyby mi powiedziano przed rokiem, że zostanę kokainistką, handlarzem kobiet, stręczycielem do nierządu, niebieskim ptakiem, żyjącym z ohydy i hańby bliźnich, nie potrafiłbym w to uwierzyć. A dziś?... Nie umiałbym pracować jak dawniej. Nie umiałbym wogóle pracować. Przywykłem już do zarobków bez pracy. Zresztą w żadnym zawodzie nie mógłbym zarobić na takie życie, do jakiego przywykłem. To już trudno...

Kupiłem do spółki ze Staśkiem auto. Stasiak wcale nieźle kieruje. Uczy mnie szoferki. Za miesiąc będę już jechał jak on.

Listopad. — Znowu jakiejś tajemnicze historie. O uszy obija mi się tyle różnych szczegółów że nie mogę wszystkie go spamiętać. Trzeba chodzić z ołówkiem i notesem w rękę. Więc przede wszystkim nie wiem dlaczego Klimek zmienił nazwisko. Nazywają go teraz wszyscy „paziem”. Przez kilka dni nie było go w domu.

Kwejtysowa zdradzała ogromne zdemerowanie.

— Nas zgubi i siebie... — mówiła. — Ten człowiek jest chory z zazdrości...

Po kilku dniach „paz” wrócił. Nie widziałem go, słyszałem tylko, że jest już w swym pokoju. Znowu nie wysuwa głowy przez próg.

(D. c. n.)

JANKO MUZYKANT

na tie Henryka Sienkiewicza.
wedł. przeróbki Ferdynanda Goetla. Muzyka Grzegorza Fitelberga, Leona Schillera.
najlepszy film dźwiękowo-śpiewny krajowej produkcji.

GRAJA:
Maria Malicka, Witold Conti, Dymsha, Krukowski, Zabczyński i inni.

wkrótce „LUNA”.

1-szy Dźwiękowy Kino Teatr w Łodzi

SPLENDID

Początek seansów o godz. 4, 6, 8, i 10. Passepantout prócz urzędów, nieważne

Dziś! Jadwiga Smosarska Dziś!

w 100 proc. monumentalnym dźwiękowcu polskim p. t. „NA SYBIR”

Dziś niezwykła premia!

Szanowna Publiczność, która nie miała możności ujrzeć osobiście królowej polskiego ekranu otrzyma fotografie lub program z własnoręcznym

podpisem Jadwigi Smosarskiej

Powyższą premję będzie dodawać kasa do każdego dziesiątego (10-go) biletu.



„TELAKU”

Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radjowe oraz części radio-elektrotechniczne

poleca

inż **Juliusz Hamer i S-ka**

ŁÓDŹ, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.

Telefon Nr. 188-58.

UWAGA: Ładujemy Akumulatory

Zastępstwo

na nadzwyczajnych warunkach odda natychmiast bardzo poważna Instytucja Bankowa, kilkunastu tylko uczciwym i pilnym zastępcom, zastępcy. Najwyższa i sumiennie wypłacona prowizja, Kasa Chorych, patent oraz stała pensja. Uczciwym zastępcom z prowincji ew. zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia osobiste z dowodami przyjmuje nasz Inspektor p. H. Frisch dnia 7, 8, 9, 10 b. m. w Łodzi „Hotel Monopol” od godz. 10 do 1 i od 3 do 5.

Pierwsza Mechaniczna Łódzka Wytwórnia

Listew i Ram owalnych do Obrazów i Luster
E. SZMUDE i S-ka

W ŁODZI, Wólczańska 109.
poleca własnego wyrobu najnowszych wzorów LISTWY i RAMY owalne. — Hurt — Detal.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 włącząc z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo również dobrego, namówić

„OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.



Książki

Dr. J. Świtalskiej

- 1) Kosmetyka życia codziennego zł. 6,
- 2) Kosmetyka i higiena dziecka „ 10,
- 3) Kosmetyka Pana „ 5,
- 4) Kobieta nowoczesna „ 6,
- 5) Kosmetyki higieniczne „ 1.

Wysłać za zaliczeniem poczt. Laboratorium Kosmetyków Higienicznych Dr. J. Świtalskiej, Warszawa, Krucza 31, m. 3.

UWAGA!

Zastępstwo na nadzwyczajnych warunkach odda bardzo poważna Instytucja Bankowa kilkunastu uczciwym i pilnym zastępcom.

Najwyższa i sumiennie wypłacona prowizja, a także stała pensja. Przyjętych zastępców ubezpieczamy w Kasie Chorych.

Zgłoszenia osobiste wraz z dowodami osobistymi przyjmuje nasz Inspektor p. Henryk Frisch: dnia 7, 8 i 9-go stycznia 1931 r. w Łodzi Hotel Monopol od godz. 10-ej do 1-ej przed poł. i od godz. 3-ej do 5-ej po południu.

Panowie Zastępcy z najbliższej okolicy zgłaszający się u naszego Inspektora i obejmujący to zastępstwo otrzymają ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY!

KINO-TEATR „SŁOŃCE”

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnych. Wielki film polski p. t.

TAJEMNICA STAREGO RODU

Potężny dramat w 12 aktach.

W rol. głównych królowa ekranów polskich **JADWIGA SMOSARSKA** **Jerzy Marr, Wład. Walter** i inni

Następny progr. Złodziej z Bagdadu

Wkrótce „RAMONA”.

W niedziele i święta od godz. 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3, w niedziele o 1-ej.

NERWOWI NEURASTENICY.

Cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, ślesienicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymała bezpłatnie broszurę, Dr. Weisego. Cierpienia nerwów.

Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Oddz. 27

Doktor

Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12. Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

—Dźwiękowy—



DZIŚ i dni następnych!

Najwspanialsza kreacja króla humoru

Harold Lloyda w arcydziele dźwiękowem p. t. ROZKOSZE Niebezpieczeństwa

Ceny miejsc popularne Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 2-ej.

Kino - Teatr

STYLOWY

Pomorska 89. Dojazd tramwajem Nr. 4.

Dziś wielka świąteczna premjera. Największe arcydzieło świata!

Film nad film, imponuje bogactwem, zdumiewa techniką, zachwyca artystem!

„NIBELUNGI”

W rolach głównych: Hanna Ralph, Paweł Rychter, Bernard Goetzke i Jan Schlettow. NIBELUNGI są wielkim dziełem, wielkiej sztuki. NIBELUNGI—o przebiegającej nasz ekran, poezja w swojej filmowej postaci. Uwaga: Ceny niższe. Początek o g. 5.30, w soboty, niedz. i święta o 3. Ostatni seans o 9.30. — Sala dobrze ogrzana.

RADJO i FOTOGRAFJA

PAWEŁ GORINSON

PIOTRKOWSKA 58, TEL. 216-49.

DZIAŁ RADJOWY: Aparaty radjowe pierwszorzędnych wytwórni krajowych i zagranicznych.

DETEKTORY oraz **WSZELKI RADJOSPRZET.** Przebudowa i elektryfikacja aparatów wszelkich typów, magnesowanie słuchawek. — Ładowanie akumulatorów.

DZIAŁ FOTOGRAFICZNY: Aparaty fotograficzne, klisze i wszelkie przybory.

Wywoływanie filmów i klisz, kopjowanie odbitek.

DOGODNE WARUNKI.

DOKTOR

H. Wołkowyski

przeprowadził **CEGIELNIA Nr. 36** się na ul. telefon 216-90.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 5—9 w niedziele i święta od godz. 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia

Nowootworzona Pasterczarnia „PICCOLO”

Łódź, Traugutta № 1

tel. 105-94 (gmach Grand Hotelu)

właśc. M. DOBRYSZYCKI

Dzierżawca kuchni i Cukierni Grand Hotelu

poleca po cenach najprzystępniejszych pierwszorzędnej jakości

wyroby gastronomiczne, zakąski, paszety i t. p.

KONSUMCJA NA MIEJSCU.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermia, Elektroterapia.

Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.

W niedziele od 9—1, pp.

Dla niezamożnych **cenę leczenia.**

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych

Cegielniana № 43

telefon 141—32

Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8, w niedziele i święta od 9—1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

Zegary

ściennie, biżuterję, zegarki

NA RATY. Ceny gotówkowe „PRECIOSA” Piotrkowska 123 w podwórzu.



Dziś i dni następnych!

Rozpoczynamy rok 1931 pod znakiem Tańca, Piosenki i Humor! — klejnoty produkcji dźwiękowej w wykonaniu najdoskonalszego zespołu aktorskiego i reżyserskiego p. t.

Parada Paramountu

Rewja dźwiękowa, składająca się z szeregu skeczów w wykonaniu wszystkich gwiazd wytwórni „Paramount”. Maurice Chevalier, Clara Bow, Dennis King, Evelyn Brent, (partnerka Janninga), Nancy Carroll, Gary Cooper, George Bancroft, Charles Rogers i inni.

Nad program: dodatek dźwiękowy **Fischerowski p. t. „POFRUNIEMY DO GWIAZD”.**

Początek o godz. 4-ej po poł., ostat. 10.15 wiecz., w soboty, niedziele święta o godz. 12-ej w poł., ostat. o 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.

Dr.

S. Lewkowicz

chor. skórne weneryczne

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Przyjmuje od 9—1 do 6—8 Dla pań od 4—5.

Dla niezamożnych **CENY LECZNIC**

Dr. med.

St. Biberthal

Moniuszki 11, telefon 63-22.

powrócił. Choroby skórne weneryczne elektroterapia.

Przyjmuje od 8—12 od 5—8 wiecz.

w niedz. i święta od 10—12

Dr. med.

Maltrecht

Chor. skórne weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje 8—9 r. i 8—9 wiecz.

W niedz. i święta 9—1.

Dr. med.

Kagunowski

Powrócił. specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta)

Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową.

MONIUSZKI 5 tel. 171—50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Posady

ROZKŁEBNI uczniowie do gry scenicznej, jako magicy i czarodzieje. Wiadomość: ul. Senatorska Nr. 16, m. 54, III p. A. Piotrowski, Dojazd 4 i 17.

POTRZEBA służąca do wszystkiego z dobremi świadectwami. Zgłaszać się od 9-ej do 11-ej i od 3-ej do 6-ej Zachodnia 49/9, II piętro.

Rozmaite

RAZYLAKAŁA się suczka—charcząca. Odebrać można: Bazarowa Nr. 3, Zajczkowiecki

PRZYBLAKAŁ się pies brązowy biało nakrapiany. Odebrać: Ulica 11-go Listopada 147.

RADIOAPARATY i części, detektorów komplet od 25 zł. „Radiola”. Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu

NA KARNAWAL dzwoni tel. 163-30 Pogotowie Krawieckie Kiersza, Zeromskiego 91. Odświeża garnitur smokingowy za zł. 3.35, frakowy zł. 4.10, suknie zł. 2.80, palto zł. 3.— z odebraniem odesłaniem

Poszukuje się

mamki

ze świeżym pokarmem.

Wólczańska 62 m. 7

3 piętro, front



4 rekordy Polski pobite na zawodach drużynowych w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo województwa łódzkiego

Do zawodów drużynowych o mistrzostwo województwa łódzkiego w podnoszeniu ciężarów zgłosiły się dwa zespoły, mianowicie: Bar-Kochba i Siła. Zwyciężyła bezapelacyjnie drużyna Bar-Kochby, zdobywając tytuł mistrza województwa i kwalifikując się tem samem do walk o mistrzostwo Polski.

Sekcja ciężkoatletyczna Bar-Kochby poczyniła ostatnio ogromne postępy. Dysponuje ona świetnymi zawodnikami, na czele których stoją rekordziści Polski: Weingarten, Minc i Sztern. Szczególnie pierwszy dwaj są obecnie w doskonałej formie i niema prawie zawodów na których nie ustaliliby nowych rekordów. Weingarten jest bezspornie największym fenomenem w tej gałęzi sportu w Polsce. Jego wyniki zbliżają się szybkim krokiem rekordów światowych, osiąga je bez specjalnego wysiłku i w doskonałym stylu, tak, że z pewnością przy dalszej pracy nad sobą, może zejść jeszcze bardzo daleko.

Wprost wierzyć się nie chce, gdy się patrzy jak mały, drobny młodzieniec podnosi z uśmiechem na ustach ciężary, którym poddać nie mogą potężni, o kilka wag ciężsi, atleci.

Minc, pomimo osiągnięcia najlepszego wyniku wszechwag nie miał swego dobrego dnia i nie wykazał swej szczytowej formy, zaś Sztern wystąpił jedynie aby bronić honoru barw klubowych, gdyż wskutek przejść osobistych, przez rok wcale nie trenował i dlatego osiągnął wyniki znacznie gorsze od swych normalnych.

Również i pozostali atleci Bar-Kochby wykazali dość dobrą formę i wyszkolenie. Doskonałym materiałem jest szczególnie Dudkiewicz.

Naogół drużyna Bar-Kochby prezentuje się b. dobrze i uważamy ją za najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrza Polski.

W drużynie Siły zauważyliśmy znaczny spadek formy.

Najlepsze wyniki osiągnęli Gerszon, Łaźny i Mrozewski, pozostali natomiast robili wrażenie nieco przeforsowanych. Gerszon zabłysnął jako pierwszorzędnego talent, bijąc w podrzucaniu oburącz swój własny rekord Polski.

Zainteresowanie imprezą było duże, tak że zbyt mała sala z ledwością mogła pomieścić natłoczoną ciżbę. Na uwagę zasługuje fakt, że publiczność, aż na żywo reagująca na sukcesy atleci, przy ustanawianiu rekordów przez Weingartena cichła jakby kto „makle zasiał”, by wybuchnąć z tem większą energią przy nagradzaniu oklaskami jego pierwszorzędnym wyczynom.

Dla lepszej orientacji podajemy

szczegółowe tabelki wyników osiągnięte przez zawodników obu klubów:

BAR-KOCHBA.			
Waga	Wycisk.	Rwan.	Podrz.
kogucia: Weingarten	76	80	106
piórk.: Wajnurcel	72	70	92
lekka: Zylberbaum	75	68	90
półśred.: Dudkiewicz	74	77	100
średnia: Suchowski	73	75	95
półciężka: Minc	85	90	115
ciężka: Sztern	75	80	100

SIŁA.			
Waga	Wycisk.	Rwan.	Podrz.
kogucia: Łaźny	72	72	92
piórkowa: Gawryślak	63	60	85

lekka: Szczepański	68	60	—
półśred.: Wiśniewski	70	65	90
średnia: Gerszon	75	75	110
półciężka: Galicki	80	80	105
ciężka: Mrozewski	90	85	105

Ogółem Bar-Kochba osiągnęła 1768 kg., zaś Siła 1602 kg. Weingarten poprawił rekord Polski w wyciskaniu z 75 kg. na 76 kg. w podrzucaniu z 108 kg. na 110 kg. (poza konkursem i w wyniku ogólnym ustanowił nowy rekord Polski na 266 kg.

Role arbitra spełnił zupełnie dobrze p. Chembiński. Sedziowali pp. Maciejewski, Berger i Cwillich. Organizacja zawodów dobra. (L)

Bocheński startuje w Krakowie w nadchodzącą niedzielę w turnieju pływackim

Krakowskiej YMCA udało się zaprosić na dzień 11 stycznia t. j. na najbliższą niedzielę doskonałego pływaka Bocheńskiego.

Imprezie pływackiej z udziałem Bocheńskiego nadaje YMCA charakter międzynarodowy i w tym celu zaproszeni zostali również doskonali pływacy czescy Modricky i Svehla. Obydwaj są sta-

lymi reprezentantami czeskiej reprezentacji państwowej.

Oprócz wymienionych zawodników udział w zawodach pływackich weźmie elita pływaków polskich Kot, Kaputek i Karliczek oraz pływacy warszawskiego AZS-u. Impreza krakowska zapowiada się ze wszechmiar interesująco.

Rozmaitości sportowe

Schmelling otrzymał ostateczne ultimatum od Związku Bokserskiego w sprawie rewanżowego meczu z Scharkey'em. W wypadku jeśli Niemiec nie nadesłanie odpowiedź w ciągu siedmiu dni odebrany mu zostanie tytuł mistrza świata.

Jędrzejowska wskutek zwichnięcia nogi nie będzie mogła wylechać na projektowany turniej tenisowy na Rivierze. W turnieju tym z ramienia Polski weźmie udział jedynie Tłoczyński.

W niedzielę, dnia 11 stycznia rozegrany zostanie w Warszawie otwarty mecz gier sportowych między Polonią a LKS-em. Z każdej strony wystąpią dwa zespoły żeńskie siatkówki i koszykówki oraz zespoły męskie.

Mistrzowska drużyna Łodzi w ping-pongu Hasmona zaproszona została przez warszawski ŻASS na turniej ping-

pongowy, który odbędzie się w dniach 10 i 11 stycznia.

Ruch warszawski, który w sezonie ubiegłym otrzymał degradację do klasy B. czyni starania, by utrzymać się w najwyższej klasie okręgowej. W sprawie tej zadecyduje walne zebranie W.Z. O.P.N. Prawdopodobnie liczba klubów A klasowych WZOPN-u powiększona zostanie do 12-tu.

W Łodzi również istnieje projekt pozostawienie na rok bieżący w klasie zasłużonej drużyny robotniczej RTS Włdzew.

Reprezentacja piłkarska Argentyny przybywa na włoską r. b. na tournée do Europy, gdzie rozegra szereg spotkań w różnych krajach. Zachodzi możliwość, że argentyńscy zaproszeni również zostaną do Krakowa, ewentualnie do Warszawy.

Międzynarodowe popisy łyżwiarskie w Krakowie z udziałem mistrzów Europy, Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski

Kraków, 4 stycznia. Sezon łyżwiarsko-hokejowy jest już w całej pełni. Coraz to nowe imprezy, ściągają na tory łyżwiarskie tysiączne rzesze publiczności, przyciągającej się z zainteresowaniem społkaniem czołowych zawodników zagranicy z elitą polskich sportowców.

Sport łyżwiarski, dotychczas w Polsce zaniedbany, wszedł w roku ubiegłym na nowe tory. Śmiała inicjatywa Polskiego Związku łyżwiarskiego umożliwiła w roku ubiegłym sprowadzenie do Polski ekipy łyżwiarzy zagranicznych którzy swymi popisami przyczynili się w znacznym stopniu do propagandy łyżwiarstwa w Polsce. W tym roku nie pozostaniemy również w tyle. Szereg popisów łyżwiarskich, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy zagraniczni i polscy odbędzie się w pierwszej połowie stycznia b. r.

W Krakowie odbędą się te popisy w dniach 7 i 8 stycznia, urządzone przez Sekcję łyżwiarsko-hokejową Żyd. Klubu Sport. „Makkabi”. W popisach wezmą udział następujący zawodnicy:

Mistrzowska para Europy w jeździe figurowej na rok 1930, p. Olga Oganista i p. Aleksander Szaley (Budapesti Korcsolazyi Egylet). Zawodnicy ci, o klasie światowej, wywołują wszędzie swymi występami olbrzymie zainteresowanie. Jazda ich wychodzi już z ram zwykłego sportu, przechodząc w prawdziwy artyzm. Drugą parą jest wicemistrzowska para węgierska pp. Roter-Szolai. Zawodnicy ci nie ustępują wiele poprzednim, reprezentując również bardzo wysoką klasę.

W jeździe figurowej parami wystąpią w dalszym ciągu: mistrzowska para Czechosłowacji pp. Lieze Hoppe-Oskar Hoppe (Troppauer Eislaufverein) których ze szlorskiego występy w Polsce bardzo się podobały, oraz mistrzowska para Austrii w tańcach na lodzie: pp. Richter-Schneider (Wiener Eislaufverein).

Z zawodników polskich wystąpią parami: pp. Bilerówna-Kowalski, pp. Rudnicka-Theuer, pp. Pełczyński-Chachlewska. Klasa zawodników polskich podniosła się od ostatnich lat w tak znacznym stopniu, że nie ustępują oni już

Kalendarzyk ligowy został już opracowany

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi opracował już kalendarzyk rozgrywek ligowych, przyczem ostatnie mecze wyznaczone zostały na październik, co umożliwi klubom ligowym rozegranie po tym terminie spotkań towarzyskich. Kalendarzyk opracowany przez Wydz. Gier i Dyscypliny ulegnie zatwierdzeniu przez walne zebranie Ligi.

Przyjęcie sportowców na Zamku u P. Prezydenta.

Przyjęcie świata sportowego na Zamku przez P. Prezydenta odbędzie się w dniu 18 stycznia o godz. 17. Zaproszenia wysyła imiennie kancelarja cywilna P. Prezydenta.

Czetwertyński wraca na kort

Znany tenisista polski Czetwertyński ex-mistrz Polski powróci w sezonie letnim na kort i weźmie udział w poważniejszych krajowych imprezach tenisowych.

Drużyna koszykówki z Estonii w Wilnie

Kobieca drużyna koszykówki Kalov z Tallina gościć będzie w dniu 7 stycznia w Wilnie gdzie zmierzy się z reprezentacją miasta.

Narciarze polscy w Smokowcu

W dorocznych zawodach narciarskich w Smokowcu weźmie udział reprezentacja narciarska Polski w składzie następującym: Bronisław Czech, Karol Szostak Polankowy, Stanisław Motyka, Berych, Michalski oraz Stokówka i Gwontowa.

Wyniki piłkarskie na boiskach zagranicznych

Ubiegłej niedzieli uzyskano na boiskach zagranicznych następujące wyniki piłkarskie:

BERLIN: Rapid—Minerwa 4:2.
WIEDEN: FAC—Sportklub 5:3, Slovan—BAC 2:1,
ZAGRZEB: Sokół—Belgradzki K.S. 3:3, Jugoslavia—Grafika 8:0, Concordia—Sparta 7:0,
LIPSK: Hungaria — Reprezentacja Lipska 7:1.

Za pośrednictwem „Expressu”

dziękuję Barna sportowcom łódzkim za serdeczne przyjęcie

Gościna mistrza świata w ping-pongu Barny pozostanie na długo w pamięci sportowców polskich, tych wyszystkich którzy byli oczarowani jego wspaniałą grą. Barna ma w sobie coś bardzo ujmującego — zyskał też od razu sympatię łodzian.

W dniu wczorajszym, redakcja „Expressu” otrzymała z Budapesztu list od Barny, który w serdecznych słowach prosi nas o podziękownale za tak serdeczne przyjęcie jakie mu zgotowano.

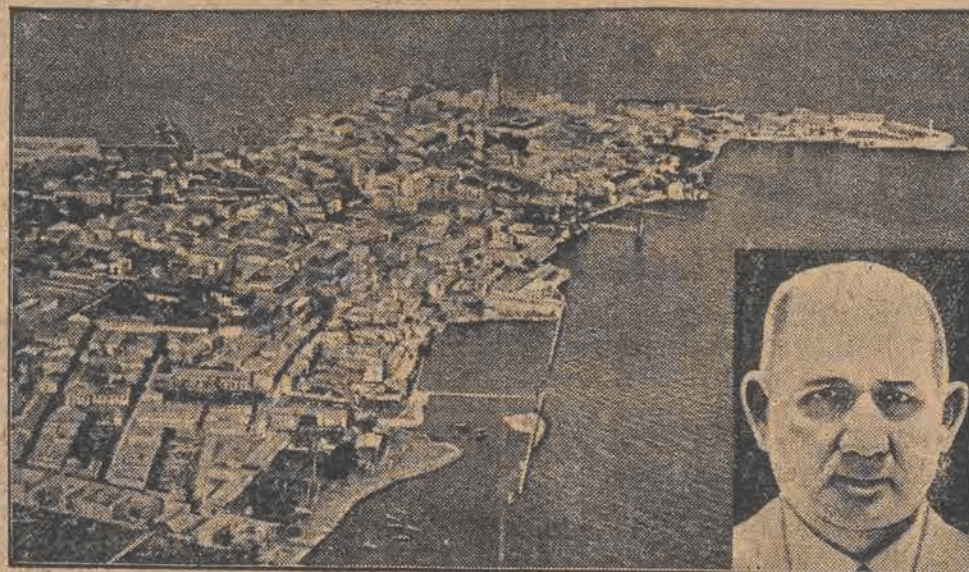
W liście tym, Barna zaznacza, że zwiedził już kawał świata, nigdzie jednak nie spotkał się z taką serdecznością. Kończy on swój list pozdrowieniem dla sportowców łódzkich.

Zapowiedziane na dzień 3 stycznia walne zebranie LKS-u przesunięte zostało na dzień 24 stycznia. Zebranie odbędzie się w sali rady miejskiej.

Zwycięstwo rewolucji w Panamie



Nowym prezydentem republiki panamskiej został obrany przez rewolucjonistów dr. Ricardo Alfaro, dotychczasowy poseł Panamy w Waszyngtonie.

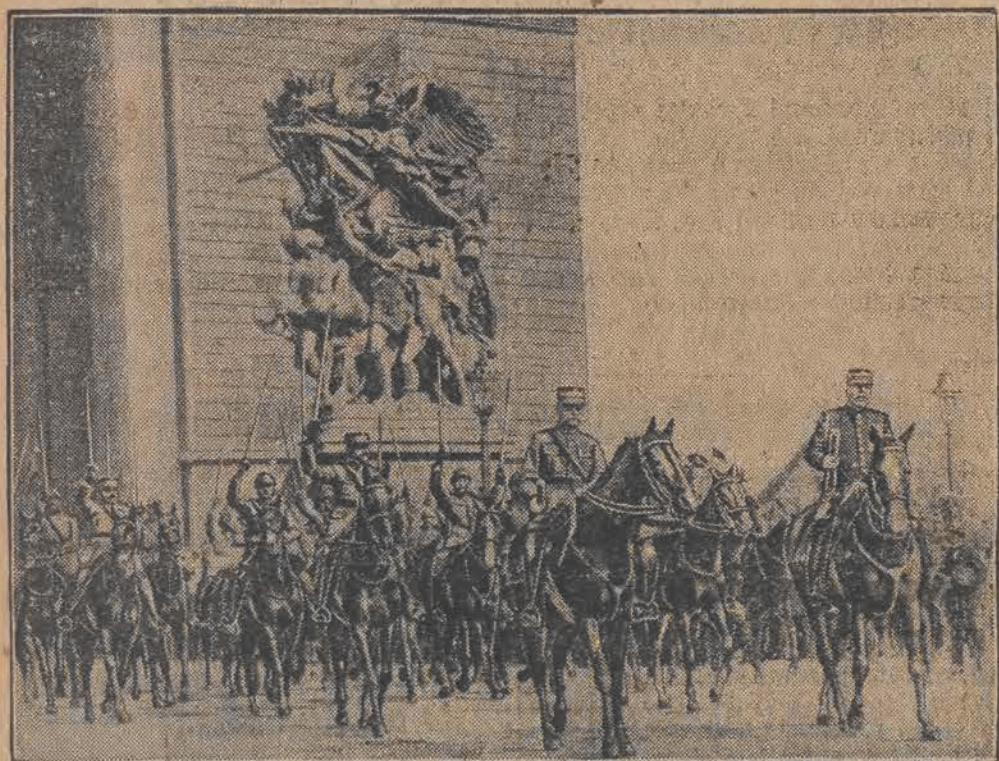


Ruch rewolucyjny, który w ubiegłym tygodniu ogarnął południowo-amerykańską republikę Panamę, został zakończony zupełnym zwycięstwem powstańców. Prezydent Arosemena zmuszony był abdykować. Cała Panama znajduje się już w rękach nowego rządu.



W czasie walk ulicznych w Panamie został zamordowany b. prezydent republiki, piastujący to stanowisko przed Arosemeną, Rudolf Chiari, który walczył po stronie rządu.

Po śmierci marsz. Joffre'a.

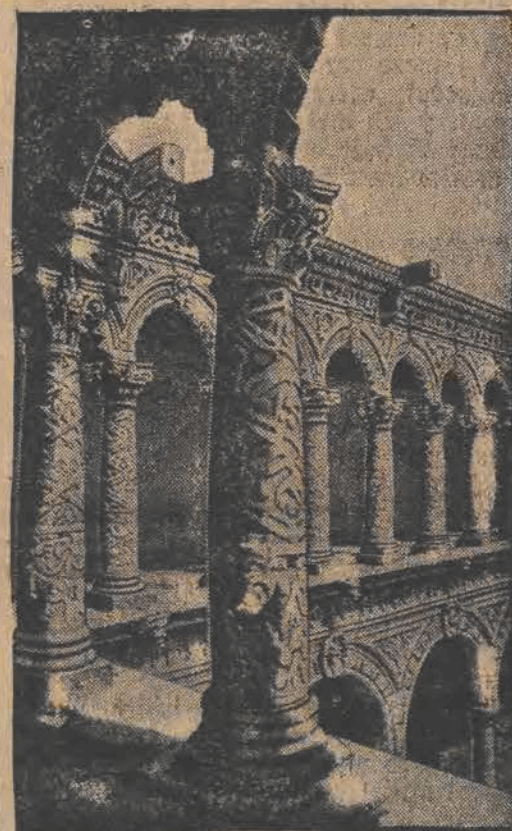


Marszałek Joffre u szczytu swej sławy. W roku 1918 na czele zwycięskiej armii (z prawej) wraz z marsz. Fochem (z lewej) wkroczył on przez Bramę Tryumfalną do Paryża.



Ostatnie zdjęcie marsz. Joffre'a, dokonane na miesiąc przed jego chorobą.

Arcydzieła architektury



Krużganek w klasztorze Merced w Meksyku stanowi arcydzieło średniowiecznej architektury hiszpańskiej.

Zgon poety szwedzkiego



Słynny pisarz szwedzki Hjalmar Bergmann zmarł w tych dniach w Berlinie w wieku 47 lat. Bergmann był jednym z najpopularniejszych szwedzkich pisarzy.



Przed dwoma miesiącami w śniegach Alaski ugrzązł samolot, wiozący pilotów kapitana Burke i mechanika Kadinga, którzy przedsięwzięli ekspedycję naukową na Alasce. Przez dwa miesiące próbowano ich wyratować — nadaremnie. Dopiero teraz pilot Joe Walsh zdołał dotrzeć do miejsca katastrofy i uratować rozbitków. W owalu: uratowany mechanik Kading.

Specjalne zegarki dla ociemniałych inwalidów

Każdy ociemniały inwalida wojenny ma prawo do otrzymania na koszt skarbu państwa, specjalnego zegarka dla ociemniałych. Zegarki te posiadają wypukłe cyfry, przy pomocy których ociemniały dokładnie może orientować się w czasie.

O otrzymanie zegarków inwalidzi wojenni powinni składać podania do referatów inwalidzkich odpowiednich starostw. Dotychczas zegarki dla ociemniałych dostarczało i wydawało Towarzystwo Pomocy Ociemniałym Oficerom Wojny „Latarnia”, obecnie zaś na podstawie zaświadczenia referatu inwalidzkiego wydaje je zarząd Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R.P.

„Sprzedana narzeczona” w przekładzie niemieckim

Onegdaj wystawiono w Chicago znaną operę czeskiego kompozytora Smetany. Sprzedana narzeczona przetłumaczona na język niemiecki. Operą dyrygował Prażanin.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 3. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go maja Nr. 23. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowski 1. DĄBROWA GORNICZA: Biuro dzienn. J. Hławski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.